

Andrzej Bąkowski

Adw. Andrzej Wojciech Konopka (1931–2004)

Palestra 49/1-2(553-554), 282-283

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZPALTY PAMIĘCI

Adw. Andrzej Wojciech Konopka (1931–2004)



Warszawskie środowisko adwokackie zostało niezwykle poruszone nagłą śmiercią adwokata Andrzeja Wojciecha Konopki w dniu 30 stycznia 2004 r. Jego serce zmęczone życiem zawodowym, ciężką i trudną pracą w samorządzie adwokackim wszystkich szczebli i różnych wykonywanych funkcji, troską o sprawy krajowe i ich bieg, nie wytrzymało ciśnienia czasów, natłoku wrażeń i po prostu przestało bić, nim zdążyła przybyć fachowa pomoc lekarska. Tak, niestety, często kończą żywot „rasowi” adwokaci, w biegu, ciągłym pośpiechu, na sali sądowej, wśród emocji towarzyszących procesom. Niewielu z nas ma umiejętność bezemocjonalnego przyjmowania wykonywanej profesji.

Adwokat Andrzej Wojciech Konopka urodził się 6 stycznia 1931 r., a więc w chwili śmierci miał 73 lata. W roku 1958 wpisany został na listę aplikantów Izby warszawskiej, w roku 1961 na listę adwokatów, adwokatem był zatem 43 lata. Początkowo praktykował w Zespole Adwokackim w Nowym Dworze Mazowieckim, następnie w Warszawie w Zespole nr 5 już do emerytury.

Równoległe z praktyką „uprawiał” życie samorządowe. Mówię uprawiał w cudzośłowie świadomie, bo czasem jest to orka na ugorze. Był kierownikiem zespołu, przewodniczącym Zespołu Wizytatorów Izby warszawskiej, sekretarzem ORA w Warszawie, kierownikiem szkolenia aplikantów, rzecznikiem dyscyplinarnym w tej Radzie, a od 1989 roku do 2001 roku członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, członkiem Pre-

zydium NRA, dwukrotnie sekretarzem tej Rady. Ta długa lista zajmowanych stanowisk w samorządzie adwokatury to jednocześnie lista ciężkiej, wyczerpującej pracy na rzecz środowiska adwokackiego warszawskiego i ogólnokrajowego.

Nie zaryzykuję wiele, jeśli powiem, że Wojtek Konopka, bo tak żeśmy go potocznie i serdecznie nazywali, był postacią znaną w całej adwokaturze polskiej. Ja znałem go dobrze, jak to ciężko o bliskim Koledze i Przyjacielu korporacyjnym mówić w nieubłaganym, bezlitosnym czasie przeszłym, z wieloletniej pracy w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Był człowiekiem służby, znakomitym wykonawcą, bo to jest wielka sztuka być dobrym wykonawcą, ale i współautorem wielu koncepcji i decyzji samorządowych. Był zatem człowiekiem intelektualnego zaplecza NRA, rzadko wychodził z półcienia. Za tę rozumną skromność powszechnie ceniony. Świetnie zorientowany w skomplikowanych sprawach samorządowych, dobry kolega i współpracownik na trudne czasy, a adwokatura w Polsce Niepodległej, wbrew oczekiwaniom, ciągle przeżywa trudne czasy. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonych dla Adwokatury.

Wojtek Konopka był człowiekiem bezpośrednim, prostolinijnym, czasami rubasznym, tą dobrą delikatną odmianą rubasznosci, miejscami sarkastyczny. Robił wrażenie malkontenta, ale w istocie nim nie był, cenił życie. Dla Niego, jak i wielu z nas Jego generacji, adwokatura była i jest, nie tylko sposobem zdobywania środków na życie, ale samym życiem.

Takim Go widzieliśmy i takim był naprawdę. Uczciwy, skromny, gorący patriota, bolał nad zdżzieniem obyczajowym, mafijnością życia gospodarczego i często politycznego w Polsce. Chciał Polski czystej i pięknej, oby Mu się taka w wieczności śniła.

Na wieczny odpoczynek odprowadzał go zarówno w Kościele przy Cmentarzu Bródnowskim, jak i do grobu, Sztandar Adwokatury, w poczcie stanęli nasi koledzy aplikanci. Jakże to krzepiące patrzeć na piękne młode twarze zmieniającej się pokoleniowej sztafety adwokackiej.

Adwokat Andrzej Wojciech Konopka dochował wierności dewizie Sztandaru, którego był współfundatorem. Polsce służył wiernie, bronił praw i wolności, a potrzebującym niósł pomoc (to z pięknego przemówienia sekretarza NRA Andrzeja Siemińskiego). Wojtka odprowadzali koledzy z Naczelnej i Okręgowej Rady Adwokackiej i w dużej liczbie koledzy z adwokatury warszawskiej. Byli obecni prezesi NRA adw. adw. Stanisław Rymar (też wygłaszał przemówienie nad grobem), Maciej Bednarkiewicz i Czesław Jaworski, którzy bardzo sobie cenili współpracę niezapomnianego Wojtka Konopki. Był obecny dziekan Warszawskiej Izby Adwokackiej adw. Jacek Treła, oraz b. dziekan adw. Maciej Dubois, z Olsztyna przyjechał członek NRA adw. Rajmund Żuk. Licznie w uroczystościach pogrzebowych wzięły udział nasze koleżanki z Biur ORA i NRA. Wojtek w ostatniej ziemskiej drodze nie był osamotniony. Towarzyrzyły mu nasze serca i uczucia. Zostanie o nim dobra pamięć.

Andrzej Bąkowski